

Projektowanie odpowiedzialne

O wpływie projektantów na jakość życia oraz postawę przyszłych pokoleń i odpowiedzialności w zawodzie projektanta mówi dr hab. Andrzej Śmiałek, dyrektor kreatywny i projektant Ergo Design, wykładowca na Wydziale Form Przemysłowych ASP w Krakowie i studiach podyplomowych Total Design Management.

"Większość ludzi uważa, że w projektowaniu chodzi przede wszystkim o to, żeby ludzie, miejsca i rzeczy wyglądały ładnie, jednak największą wartością projektowania jest pomaganie ludziom w radzeniu sobie ze zmianami". Wypowiedź Paoli Antonelli, starszej kurator architektury i designu w Museum of Modern Art w Nowym Jorku, doskonale określa zasadniczą różnicę między plastykiem zajmującym się upiększaniem otoczenia, a projektantem którego celem coraz wyraźniej staje się poprawa otoczenia, czyli wskazywanie, a następnie eliminowanie niekorzystnych zjawisk poprzez podpowiadanie lepszych rozwiązań. Przecież projektowanie odnosi się do przyszłości. Wszystko to, czym dzisiaj się posługujemy, co uważamy za aktualne i nowoczesne, ma swoje źródło w ideach, odkryciach i badaniach sprzed 10, 15 czy 20 lat. Dlatego powinniśmy pamiętać, że **obecnie kiełkujące idee i odkrycia będą rozwijane i wdrażane w kolejnych latach, a nawet dekadach, będą mieć zatem wpływ na jakość życia oraz postawę przyszłych pokoleń.**

Podobnie jak większość czynnych zawodowo projektantów wzornictwa przemysłowego, zarabiam na życie realizując projekty według założeń opracowywanych w działach marketingu i sprzedaży. W takim przypadku design służy przede wszystkim powiększaniu liczby nabywców (tzw. grupy docelowej), a celem wdrożenia produktu jest wygenerowanie możliwie wysokich zysków dla przedsiębiorcy. Najczęstszym zadaniem projektanta jest optymalizacja cech funkcjonalnych, estetycznych, technologicznych i ekonomicznych projektowanego wyrobu. Posługując się powyższymi kryteriami najczęściej nie zastanawiam się nad tym, czy efekty mojej pracy będą miały istotny wpływ na jakość życia użytkowników. Z drugiej strony, odnosząc się do osobistych doświadczeń nie tylko zawodowych, ale także wynikających z budowanych przez lata relacji z ludźmi, nabieram coraz większej świadomości, że współczesny świat dostarcza projektantom szerokie spektrum możliwości poszukiwań twórczych. Zatem ograniczanie się jedynie do realizowania zamkniętych wytycznych jest równoznaczne z rezygnacją z wykorzystania choćby ich części.

Mówiąc o odpowiedzialności w zawodzie projektanta, odnoszę ją więc do kilku obszarów. Pierwszy to odpowiedzialność ekonomiczna, wynikająca z wcześniej wymienionych celów współpracy z przedsiębiorcami, podporządkowana coraz wyższym kryteriom sukcesu rynkowego projektowanych przez nas produktów. I nie ma w tym nic złego. Chętnie kupowane produkty przynoszą zysk przedsiębiorcom wpływając tym samym na rozwój ekonomiczny i wzrost gospodarczy kraju. Dzięki nim przedsiębiorcy mogą skutecznie konkurować, zwiększać swoje przychody, od których płacą podatki przyczyniając się do wzrostu poziomu życia danej społeczności.

Innym obszarem zawodowej odpowiedzialności projektanta jest jednak poszukiwanie rozwiązań, które pomogą ludziom radzić sobie ze zmianami. Wymaga to umiejętności rozpoznania i rzeczywistego zrozumienia ich potrzeb, ale także pokory, otwarcia na argumenty, uważnej obserwacji, a przede wszystkim empatii, czyli umiejętności spojrzenia na świat oczami innych zamiast generowania kolejnych zachcianek. Moja refleksja nad wartością designu zrównoważonego, czyli takiego, który odpowiada potrzebom mniej zamożnych, pozbawionych możliwości uczestnictwa w "szaleństwie" kupowania i konsumpcji i uwzględnia potrzeby przyszłych pokoleń, odnosi się do wielu lat doświadczeń i wynika z potrzeby przełamania stereotypowego myślenia producentów, ale również projektantów na temat miejsca wzornictwa we współczesnym świecie.

Potrzebne jest wyjście poza bariery ekonomii, estetyki i drobnych ulepszeń zwanych często na wyrost innowacjami, a także mentalne przejście od projektowania produktu do projektowania relacji między człowiekiem a przedmiotem. Efektem pracy projektantów mogą być zarówno rzeczy komuś potrzebne, jak refleksje nad konsekwencjami ich używania. Badania dowodzą, że walka o ciągły wzrost PKB nie przekłada się na poczucie szczęścia obywateli.

Oczywiście jako jednostki mamy bardzo ograniczony wpływ na to, jak zostaną rozwiązane wielkie problemy współczesności: kryzys globalnej ekonomii, niekorzystne zmiany klimatyczne, nierównomierność dochodów, wykluczenie, problemy demograficzne, zniszczenie środowiska naturalnego, wyczerpywanie się zasobów, nadmierny konsumpcjonizm czy globalizacja, która zagraża tradycji i umiejętnościom lokalnych społeczności. Nabieram jednak coraz większego przekonania, że **jako projektanci możemy wpływać na poprawę warunków życia ludzi i społeczeństw**. Wymaga to, rzecz jasna, odkrywania rzeczywistych potrzeb przyszłych użytkowników, a nie skupiania się na zaspokajaniu chwilowych zachcianek, które dominująca kultura akurat wytworzyła lub, co gorsza, "spreparowała". **Jeśli ograniczymy się do uwzględniania bieżących potrzeb przedsiębiorców i będziemy realizować projekty według ich wytycznych, nasz zawód przestanie być sztuką, twórczym poszukiwaniem nowych i adekwatnych rozwiązań, a stanie się po prostu kolejnym rzemiosłem skoncentrowanym na powielaniu istniejących już wzorów.**

Czy można więc pogodzić potrzeby projektanta związane z poczuciem wyższego celu swojej pracy z potrzebami zleceniodawców? Uważam, że tak. Warto ich przekonywać o istotnym znaczeniu poszukiwań poprzedzających sformułowanie założeń projektowych. Wówczas idee produktu czy usługi zdążają wykroczyć poza utarte ramy narzucane nam przez marketing i handel, a projektowanie stanie się procesem prowadzonym z myślą o przyszłości. Może stać się źródłem prawdziwych innowacji zmierzających do poprawy życia przyszłych użytkowników, choć skala czy zakres takich działań nie zawsze muszą mieć charakter globalny. **Innowacja niekoniecznie przecież oznacza zaprojektowanie następcy iPhone'a, a metody dochodzenia do niej nie muszą opierać się na wielkich budżetach i rozbudowanych działach R&D (Research & Development). Czasem, zamiast za wszelką cenę dążyć do stworzenia czegoś, co zadowoli odbiorcę masowego, warto skupić się na rozwiązaniach lokalnych, adresowanych do niewielkiej grupy użytkowników.**

Na świecie podejmowane są różne inicjatywy (np. design open source, kick starter czy crowdfunding) skupiające projektantów wokół aktualnych wyzwań współczesności. Aby nie były to jedynie "ciekawe", egzotyczne inicjatywy, należy przełamywać stereotypy ograniczające rolę i miejsce projektantów we współczesnym społeczeństwie. Sprzyja temu twórczy charakter naszego zawodu i możliwość kreatywnego ingerowania w różne obszary życia społecznego.

Andrzej Śmiałek - Studia na Wydziale Form Przemysłowych, Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie ukończył w 1995 roku. W tym samym roku wspólnie z Pawłem Pochopieniem, Maciejem Śledzińskim i Maciejem Setkowiczem założył firmę projektową Ergo Design, gdzie do chwili obecnej pełni funkcję prezesa zarządu i dyrektora kreatywnego. Ergo Design to jeden z wiodących na polskim rynku interdyscyplinarny zespół projektantów i inżynierów. Większość z ponad 600 zaprojektowanych przez Ergo Design produktów odniosło sukcesy rynkowe, a wiele z nich otrzymało nagrody na polskich i międzynarodowych konkursach i wystawach wzornictwa. Designer Roku 2009. Wykładowca w katedrze Ergonomii na Wydziale Form Przemysłowych krakowskiej ASP, wykładowca nowego kierunku studiów podyplomowych Total Design Management realizowanych przez Instytut Wzornictwa Przemysłowego i Szkołę Biznesu Politechniki Warszawskiej.